

Dr Rafał Panfil

Kustosz w Dziale Historii MZM

DWA OBŁĘŻENIA MALBORKA W LATACH 1626 i 1629

Źródła konfliktu polsko-szwedzkiego

W połowie lat dwudziestych XVII w. konflikt między królestwem Szwecji a Rzeczpospolitą trwał już od niemal 70 lat. Jeszcze w 1552 r. książę pruski Albrecht Hohenzollern namawiał króla Zygmunta Augusta do włączenia ziem zakonu Kawalerów Mieczowych, czyli Inflant, do Polski. Król chciał przeprowadzić inkorporację na wzór traktatu krakowskiego z 1525 r. - miało dojść do sekularyzacji inflanckiej gałęzi zakonu krzyżackiego i złożenia hołdu królowi polskiemu. Jednakże Inflantami zainteresowane były inne nadbałtyckie państwa, tzn. Szwecja, Dania i Moskwa.

Pierwotną przyczyną konfliktu ze Szwecją była rywalizacja o tzw. *dominium Maris Baltici*, czyli dążenie do opanowania południowo-wschodnich i południowych wybrzeży Morza Bałtyckiego w celu kontrolowania szlaków handlowych i ceł pobieranych w portach bałtyckich. Rywalizacja ta powodowała, że polityka Szwecji stała w sprzeczności z interesami Rzeczpospolitej.

W związku z walką o *dominium Maris Baltici* w czasach ostatniego z Jagiellonów Polska podjęła próbę prowadzenia własnej polityki morskiej poprzez utworzenie pierwszej admiralicji, czyli Komisji Morskiej, budowę załazków floty wojennej i usiłując zwalczać za pomocą kaprów tzw. żeglugę narewską (do portu w Narwie).

Do pewnego odprężenia między obydwoma krajami doszło za panowania króla szwedzkiego Jana III Wazy (1569–1592), który jeszcze jako książę Finlandii został szwagrem króla Zygmunta Augusta. Jednak już za panowania Stefana Batorego kwestia Inflant, tzn. Estonii i Rygi, pozostawała sprawą sporną między nim a Janem III.

Przerodzenie się konfliktu polsko-szwedzkiego w spór dynastyczny

W 1592 r. zmarł król Jan III Waza i jego najstarszy syn Zygmunt, panujący już od 5 lat w Polsce i Wielkim Księstwie Litewskim, objął dziedziczny tron szwedzki. Doszło wówczas do unii personalnej między Rzeczpospolitą Obojga Narodów i królestwem Szwecji, którą król pragnął za wszelką cenę utrzymać. Unia Polski ze Szwecją stwarzała nadzieje na wspólne polsko-szwedzkie władanie nad Bałtykiem i zmarginalizowanie dążeń i wpływów Moskwy. Jak się jednak szybko okazało, Zygmunt miał w Szwecji naturalnego konkurenta do tronu, którym był młodszy brat jego ojca, książę regent Karol Sudermański. W celu przejęcia tronu, czyli przeprowadzenia przewrotu, wykorzystał on przede wszystkim konflikt między luterzańską większością a katolikami promowanymi i popieranymi przez króla Zygmunta. Działania Karola doprowadziły do wygnania stronników Zygmunta ze Szwecji w 1597 r. i do polskiej interwencji zbrojnej w tym kraju zakończonej niepowodzeniem. Po porażce militarnej króla Zygmunta, sejm sztokholmski ogłosił w 1599 r. jego detronizację i zaproponował koronę małoletniemu synowi monarchy, królewiczowi polskiemu Władysławowi Zygmunтови. Postawiono jednak warunek - królewicz miał przybyć do Szwecji, gdzie zostanie wychowany w wierze luterńskiej. Zygmunt III nie wyraził na to zgody, koronę zaferowano zatem księciu Karolowi Sudermańskiemu.

Wojny polsko-szwedzkie w Inflantach – 1600-1611, 1617-1618, 1621-1626

Detronizacja Zygmunta w Szwecji i zerwanie unii personalnej (1599) zapoczątkowało nowy etap konfliktu polsko-szwedzkiego, który przerodził się w pasmo długotrwałych starć zbrojnych toczonych na obszarze Inflant. Karol Sudermański (Karol IX) już w 1599 r. rozpoczął tam działania zaczepne, doprowadzając do serii prowadzonych w latach 1600-1611, 1617-1618, i 1621-1626 wojen między Królestwem Szwecji a Rzeczpospolitą Obojga Narodów.

Uzasadnione pretensje Zygmunta III do korony szwedzkiej i sprawa ewentualnego przyłączenia Estonii do Rzeczypospolitej, jako *casus belli* (pretekst do wojny), były zatem kwestiami drugorzędnymi. Główną przyczyną była przede wszystkim rywalizacja obu państw o *dominium maris Baltici* i chęć opanowania całych Inflant. Należy pamiętać, że eksport towarów (przede wszystkim zboża) do Europy Zachodniej był dla Rzeczypospolitej bardzo istotny, stanowiąc główne źródło jej dochodów. Poddanie szwedzkiej kontroli większej części wybrzeża bałtyckiego groziło zmianą układu sił w tej części Europy, dlatego wydaje się, że

nawet zażegnanie konfliktu o koronę po Janie III nie skłoniłoby obu stron do trwałego pojednania. Jak powiedział swego czasu jeden ze szwedzkich kanclerzy, istnienie Szwecji bez wojny było na dłuższą metę niemożliwe, a wojna o Bałtyk była nieuchronna.

Reasumując, konflikt ze Szwecją rozpoczął się co najmniej 30 lat przed wstąpieniem Zygmunta III Wazy na tron polski, a nawet na długo przed jego urodzeniem. Obciążanie go wyłączną odpowiedzialnością za wybuch wojen polsko-szwedzkich jest zatem niezgodne z prawdą historyczną.

Po śmierci Karola IX działania wojenne w Inflantach kontynuował jego syn Gustaw II Adolf, który w przyszłości okazał się być jednym z najwybitniejszych wodzów swoich czasów. Jego zasługą było zreformowanie administracji i armii szwedzkiej, która stała się równorzędnym przeciwnikiem dla armii polsko-litewskiej.

W sierpniu 1621 r., gdy po klęsce poniesionej z rąk Turków pod Cecorą (1620) wojska polsko-litewsko-kozackie gromadziły się na południowych kresach Rzeczypospolitej w celu odparcia nawały tureckiej, Szwedzi wykorzystali sytuację i wylądowali w Inflantach. Po zaledwie miesięcznym oblężeniu zajęli Rygę, największe miasto prowincji i ówczesnie drugi największy po Gdańsku port Rzeczypospolitej, a następnie Dynemunt, Mitawę, Parnawę i Wolmar. W Rydze koncentrował się cały litewski handel zbożem i część handlu moskiewskiego. W latach 1622-1625 trwał rozejm, spowodowany głównie finansowym wyczerpaniem stron (ewentualnie o okupie za Elvsborg dla Duńczyków spłacanym do 1620 r.). W trakcie rozejmu w Inflantach w 1623 r. Zygmunt III szykował się do kolejnej wyprawy do Szwecji, jednak planów tych nie udało mu się zrealizować.

Po wygaśnięciu rozejmu Szwedzi przystąpili do energicznych działań zaczepnych, wchodząc nawet w granice Wielkiego Księstwa Litewskiego i zajmując Birże należące do hetmana polnego Krzysztofa Radziwiłła. W styczniu 1626 r. zreformowane wojska szwedzkie po raz pierwszy w historii pokonały armię Rzeczypospolitej w polu w bitwie pod Walmozją.

W efekcie tych walk niemal całe Inflanty znalazły się w rękach szwedzkich, a osłabiona Rzeczypospolita utrzymała jedynie południowy fragment Inflant zwany odtąd Inflantami Polskimi.

1626 - wybuch wojny o ujście Wisły

Jak wynika z dotychczasowego omówienia, rozpoczęta latem 1626 r. wojna o ujście Wisły stanowiła kontynuację wieloletnich zmagania polsko-szwedzkich. Po zajęciu większości obszaru Inflant celem Szwedów stało się teraz przeniesienie działań wojennych do Prus. Król

szwedzki Gustaw Adolf postanowił uderzyć na najbogatszą dzielnicę Rzeczypospolitej, gdzie znajdowały się dwa z trzech największych i najbogatszych miast państwa oraz jego dwa najważniejsze porty: Gdańsk i Elbląg. Przez ujście Wisły i Gdańsk przechodziła większa część handlu zbożem pomiędzy Rzeczypospolitą a Europą. Zahamowanie handlu gdańskiego byłoby ciosem nie tylko dla miasta, ale dla całego państwa. Król szwedzki, ze względu na pustki w skarbie liczył na przejęcie zysków z ceł pobieranych w wielkich miastach pruskich. Nie bez znaczenia były niewątpliwie plany zajęcia żyznych Żuław Malborskich, przez co Gustaw Adolf chciał pozbawić Zygmunta III części dochodów z jego dóbr stołowych. Było to bolesne uderzenie bezpośrednio w dochody króla i jego rodziny. W zamku malborskim znajdowała się również jedyna rezydencja królów polskich w Prusach, które miały stanowić dogodną bazę wypadową do późniejszego udziału w trwającej w Rzeszy wojny trzydziestoletniej.

6 lipca licząca 14 000 żołnierzy armia szwedzka pod dowództwem króla Gustawa Adolfa niespodziewanie wylądowała pod Piławą w Prusach Książęcych, przejmując kontrolę nad cieśniną piławską. Następnie Szwedzi uderzyli na Prusy Królewskie.

Należy pamiętać, że od zakończenia ostatniej wojny z zakonem w 1521 r., a więc od ponad 100 lat, prowincja pruska nie doświadczyła żadnych działań wojennych (!). Była nieprzygotowana do obrony i praktycznie bezbronna. Ostatnie oblężenie najważniejszej twierdzy pruskiej, czyli Malborka, miało miejsce 166 lat wcześniej, w latach 1457-1460. Zamek malborski pozostawał przez ponad 320 lat od rozpoczęcia jego budowy, niezdobyty przez żadną siłę militarną. Jednakże w 1626 r. był już przestarzałym założeniem obronnym, niewystarczająco wyposażonym w artylerię i odpowiednio wyszkoloną piechotę, bez nowoczesnych dzieł bastionowych na przedpolu twierdzy - zaczęli je dopiero później budować Szwedzi. Oprócz tego, że Prusy były nieprzygotowane do obrony, niefortunnym zrzędzeniem losu na początku feralnego roku 1626 zmarł niezwykle doświadczony wódz i filar polityki antyszwedzkiej, wojewoda chełmiński Jan Wejher, który miał organizować obronę prowincji.

Tymczasem Szwedzi błyskawicznym marszem zajęli kolejne miasta pruskie, tzn. Braniewo, Frombork, Tolkmicko i Elbląg. 16 lipca armia szwedzka dotarła do Malborka i założyła szanice pod zamkiem od wschodu od strony Elbląga i od północy od Wielkich Żuław. Istniała duża dysproporcja sił między atakującymi a obrońcami. Po jednodniowym ostrzale artyleryjskim, szturm na zamek nastąpił w nocy z 17 na 18 lipca, z kilku stron jednocześnie. Mieszczanie malborscy nie bronili się, otworzyli bramy miasta i wpuścili Szwedów, ich zdrada dodatkowo skomplikowała obronę zamku. Broniła się w zasadzie tylko piechota

wybraniecka rotmistrza Wojciecha Pęcławskiego, zwerbowana pierwotnie na wojnę do Inflant. Źle przygotowana załoga zamkowa nie wytrzymała naporu wroga i uciekła, umożliwiając wtargnięcie do zamku od strony mostu na Nogacie. Malbork po zaledwie 2 dniowym oblężeniu wpadł w ręce Szwedów. W niedzielę 19 lipca 1626 r. do Malborka przyjechał Gustaw Adolf.

Przez kolejne lata Malbork był okupowany przez Szwedów. Nie prowadzono tam poważniejszych działań wojennych, w okolicy miasta na Żuławy docierały najwyżej zagony polskiej kawalerii. Główną kwaterą Szwedów w okupowanych Prusach był Elbląg, ale zamek malborski był najważniejszą twierdzą na Żuławach, blokującą dostęp w kierunku atakowanego Gdańska.

Kampania i oblężenie obozu szwedzkiego pod Malborkiem w 1629 r.

Kampania wojenna w 1629 r. rozpoczęła się niepomyślnie dla strony polskiej. 12 lutego miała miejsce porażka wojsk polskich pod dowództwem Stanisława Rewery Potockiego w bitwie pod Górzniem. Sukcesem polskim było za to odparcie szwedzkiego ataku na Toruń, broniony przez oddziały pod dowództwem Gerarda Denhoffa. 18 marca walczące strony zawarły krótkotrwały rozejm, który miał trwać do 11 czerwca.

W tym czasie do Prus Królewskich dotarły posiłki wojskowe pod dowództwem generała Hansa Georga von Arnima przysłane przez cesarza Ferdynanda II Habsburga.

Skąd ta pomoc? Cesarz zależało na zatrzymaniu w Prusach sił Gustawa Adolfa, który w tym czasie pragnął zakończyć konflikt z Rzeczpospolitą i interweniować w trwającej w Rzeszy wojnie trzydziestoletniej w obronie protestantów.

Na wieść o dotarciu do Prus posiłków cesarskich król szwedzki Gustaw Adolf postanowił je zaatakować przed połączeniem się z Koniecpolskim. 16 czerwca Szwedzi opuścili obóz pod Malborkiem wyruszając w kierunku Grudziądza i prowadząc 5000 piechoty oraz 4000 rajtarów. Kiedy Gustaw Adolf dotarł pod Kwidzyn okazało się, że siły polskie zdążyły już połączyć się z cesarskimi, zarządził więc odwrót ze względu na przewagę liczebną wroga. Polacy zaś dowiedziawszy się o oddziałach szwedzkich ruszyli za nimi w pościg, chcąc doprowadzić do starcia w polu. 25 czerwca kawaleria polska Koniecpolskiego i austriacka von Arnima dogoniła tylną straż wycofujących się Szwedów pod znajdującą się w starostwie sztumskim wsią Trzciano. Doszło do bitwy (zwanej przez Szwedów bitwą pod Sztumem), a właściwie szeregu potyczek pod Trzcianą, Straszewem i Pułkowicami, w której polska jazda i rajtarzy cesarscy rozbili jazdę szwedzką osłaniającą odwrót piechoty i taborów

szwedzkich do Sztumu. Podczas starcia Gustaw Adolf omal nie postradał życia, mógł też dostać się do niewoli. Po przegranej bitwie król szwedzki uciekł najpierw do Sztumu a około północy tegoż dnia dotarł do malborskiego zamku. Miał wówczas obrazowo wyrazić się na temat starcia z kawalerią polską: „była gorąca łaźnia, tak gorąca, w jakiej jeszcze nie byłem”.

Po porażce pod Trzcianem wojska szwedzkie wycofały się do wcześniej przygotowanego warownego obozu pod Malborkiem. Szwedzki wódz zaprzestał prowadzenia operacji zaczepnych, przygotowując się do obrony swoich pozycji w Prusach. Zbliżała się bitwa pod Malborkiem.

W czasie wojny miasto i przedmieścia umocnione zostały pierścieniem nowoczesnych umocnień w stylu staroholenderskim. Sąsiadujący z przedmieściami od wschodu i północy obóz króla szwedzkiego znajdował się na Małych Żuławach Malborskich w zakolu rzeki Nogat, na gruntach folwarku Piaski. Od kierunku spodziewanego nadejścia armii polsko-austriackiej oddzielała ją świeżo zbudowana w czerwcu przez chłopów żuławskich długa linia szańców polowych składająca się z 12 redut, dzieł rogowych, umocnień ziemnych, palisad i okopów. Linia umocnień zaczynała się od szańca położonego nad Młynówką koło dawnego Młyna Piekarskiego przy dzisiejszym skrzyżowaniu ulic Konopnickiej i Kotarbińskiego i ciągnęła się w kierunku północno-wschodnim, kończąc się szańcem gwiazdowym zbudowanym na wzniesieniu przy dzisiejszej granicy miasta Malborka przy Alei Wojska Polskiego. Na zachodniej flance znajdowały się miasto i zamek, również obsadzone przez szwedzkie oddziały. Według przekazów źródłowych dodatkowo na przedpolu tego systemu obronnego znajdowało się pasmo bagien i terenów podmokłych.

Tymczasem 19 czerwca król polski opuścił Warszawę i w asyście chorągwi nadwornych wyruszył do Prus, mając nadzieję na ostateczną rozprawę z Gustawem Adolfem. W dniu zwycięskiej bitwy pod Trzcianą (25 czerwca) Zygmunt III dotarł do Radziejowa na Kujawach. Po osiągnięciu Grudziądza wojska polskie przemieszczały się pod Malbork. Hetman skierował kilka regimentów do Białej Góry w celu zdobycia umocnień szwedzkich na Cyplu Mątowskim. Było to ważne miejsce, gdzie Wisła dzieliła się na dwa ramiona. Szwedzi kontrolowali stamtąd żeglugę Wisłą i Nogatem, uniemożliwiając ruch statków.

Na początku lipca hetman Stanisław Koniecpolski z wojskiem dotarł pod Malbork, po drodze zostawiając część sił do blokowania zamku sztumskiego, gdzie stacjonowała załoga szwedzka. Obóz wojsk polsko-austriackich znajdował się na obszarze położonym na południowy zachód od Nowej Wsi, niedaleko miejscowości Gronajny, na zachód od jeziora Dąbrówka w kierunku Wielbarku. Kwatery króla Zygmunta (od 17 lipca) i hetmana Koniecpolskiego znajdowały się w pobliżu istniejącego do dzisiaj niewielkiego stawu

zasilonego wodą z Młynówki. Wojska polsko-cesarskie liczyły około 18 tysięcy żołnierzy. Między 13–16 lipca król Zygmunt III, ze względu na padające ulewne deszcze i nieprzejezdne drogi, przebywał w obozie wojsk cesarskich pod Białą Górą i dopiero 17 lipca przybył do „wielkiego obozu” pod Malborkiem, gdzie został uroczysto przywitany. Towarzyszyli mu synowie, królewicze Władysław Zygmunt i Jan Kazimierz. Pod Malborkiem spotkało się zatem aż czterech Wazów.

Przyjazd króla nie wpłynął niestety na sposób prowadzenia działań wojennych - wojska polskie ograniczały się w zasadzie do blokowania obozu szwedzkiego, harców kawalerii oraz ostrzału artyleryjskiego. Jak wynika z relacji źródłowej, działania te nie cechowały się zawziętością. Przeciwnicy traktowali się z szacunkiem, zdarzało się, że nawet bratali się ze sobą.

Przykładowo 22 lipca, cytat: „nadeszli harcownicy szwedzcy i chwilę się z naszymi harcami bez szkody znacznej zabawiając, na koniec prosili aby z obydwu stron złożony bronią rozmówić się wolno było. Zeszli się potem i po różnych rozmowach [...] Szwedowie bukłakiem gorzałki z Malborka przyniesionym naszych częstowali. Popiwszy i zabawiwszy nieco z sobą znowu na konie wsiedli i strzelali się harcami z sobą niemal cały dzień”. Podobna sytuacja miała miejsce 26 lipca, „kiedy między szaniami harce były [...]” żołnierze „zjechali się i siedli z sobą. Prosimi Szwedowie o trunek jakiś, o który u nich trudno było, posłał pan Abramowicz do obozu polskiego po miód. Kilka razy przywożono [...], kilka godzin pili. Rozmowy różne były, naszych pod szaniec swój wodzili [...] i winszując sobie z obu stron pokoju rozjechali się”.

Ponieważ Szwedzi nie kwapili się do wydania bitwy w otwartym polu, 25 lipca Polacy przypuścili nocny szturm na pozycje szwedzkie. W wyniku całonocnych walk, prowadzonych w ciemnościach i w wielkim zamieszaniu, atak zakończył się niepowodzeniem. Jak zapisał autor diariusza „trwała ta błędliwa i nieporządna burda aż do samego dnia. Król JegoMość całą noc nie spał czekając na efekt tej imprezy”.

W kolejnych tygodniach obydwie armie borykały się z coraz większymi trudnościami z zaopatrzeniem swoich oddziałów oraz z zaopatrzeniem w paszę dla tysięcy koni. Zdarzały się konflikty z żołnierzami cesarskimi, którzy, grabili polskie transporty z żywnością i furazem udając Szwedów, jako że nosili podobny strój typu zachodniego. Skończyło się na powieszeniu kilkunastu sojuszników na obozowej szubienicy.

16 sierpnia chorujący na podagrę i dyzenterię Zygmunt III opuścił obóz i ruszył w drogę powrotną do Warszawy. Trwające ponad 5 tygodni starcie pod Malborkiem pozostało nierozstrzygnięte, wojsko stało bezczynne tracąc czas na drobne starcia z przeciwnikiem. W

obu obozach pojawiła się zaraza i szerzył się głód, w armii polskiej prawie jedna trzecia część żołnierzy była chora.

W międzyczasie od 6 sierpnia trwały już rozmowy na temat rozejmu prowadzone przez polskich i szwedzkich komisarzy przy mediacji przedstawicieli Francji, Anglii oraz elektora brandenburskiego. W ich efekcie 26 września 1629 r. zawarto na 6 lat rozejm w Starym Targu (Altmarku). Malbork został oddany w sekwestr elektorowi.

Pomimo, iż Rzeczpospolita nie poniosła klęski militarnej na polu bitwy, układ altmarski był dla niej bardzo niekorzystny. Nie kończył on wojny, ale zamrażał konflikt na kolejne 6 lat. Rozejmowi w Starym Targu towarzyszył odrębny układ pomiędzy Szwecją a Gdańskiem zawarty w Nowym Dworze Gdańskim na początku 1630 r., na mocy którego Szwedzi mieli prawo do pobierania 5,5% cła od przewożonych towarów, przy czym 3,5% miał otrzymywać król szwedzki, 1% król polski i 1% Gdańsk.

Przychody z cła pobieranego w polskich miastach miały przynieść Szwecji półtora miliona talarów szwedzkich (riksdalerów), czyli tyle samo, ile łączne przychody z podatku wojennego uiszczanego w Szwecji i Finlandii. W ten sposób Gustaw Adolf zyskał olbrzymie fundusze pozwalające na kontynuowanie wojny w Rzeszy przez kolejne lata.